

Jongmen, Fenix

Znów odradzam się jak fenix
Czyste mam myśli

Wraca stary, dobry Jongmen
I skurw* flow
Jongmen nie jongman
Shotgun, pou, pau, pau
Ostatni rok dał mi popalić
Robert De Niro
Chłopak z ferajny wraca tu z potrojoną siłą
Nie było miło ale
Było minęło, dalej życie toczy się
Dramat balet – tak na zmianę
A wiec z wokalem płyn
Napędzam ten sam młyn
Sławą owiany jak kartel z ...
Lecę dodać wiary
By dać ci siłę stary
Ja robię to od lat
Wstaje z popiołu chwały
.. stały
Jak koń trojański cwany
Ty jesteś jak konik bujany
Zaledwie mały
Mają wybijają ego
Zapytasz dlaczego, ziom nie widzą tego?
Kochają siebie jak mało kto
Z poziomu swego eg
Skocza na poziom IQ
Skacza na główkę, śmierć masz tu jak w banku
Na złamanie karku
Choć to niewiele zmieni
Ja wstaje jak fenix z cieni, zgliszczy
Z podziemi

Jak fenix
wstaje by wyzwolić moc
By obrócić złość
By zostawić cos tu
Jak fenix
W końcu mówię sobie dość
Bo oddalić zło
By zrozumiał ktoś tu
Jak fenix
wstaje by wyzwolić moc
By obrócić złość
By zostawić cos tu
Jak fenix
W końcu mówię sobie dość
Bo oddalić zło
By zrozumiał ktoś tu